

ŚWIAT STAJE, ŚRODOWISKO ŁAPIE ODDECH - EKOLOGICZNE ASPEKTY KORONAWIRUSA

W związku z pandemią koronawirusa wprowadzono globalne restrykcje obejmujące transport i ograniczono produkcję przemysłową, co powoduje spadek emisji CO₂. Nie oznacza to jednak, że Ziemia ostatecznie nie ucierpi z powodu nieuchronnej zapaści gospodarczej - oceniają eksperci.

Według analityków dzięki zamknięciu produkcji przemysłowej i ograniczeniu transportu publicznego w Chinach emisje CO₂ spadły tam nawet o jedną czwartą.

Polepszenie jakości powietrza w ostatnich miesiącach, w samej tylko chińskiej prowincji Hubei w środkowych Chinach, skąd koronawirus się rozprzestrzenił, mogło ocalić życie 4 tysiącom dzieci poniżej piątego roku życia i nawet 73 tys. osób powyżej 70. roku życia - szacuje Marshall Burke z Uniwersytetu Stanforda. Tym samym - według jego wyliczeń - pandemia koronawirusa uratowała w tym regionie Chin pośrednio więcej ludzkich istnień niż ich zabrała.

Aktywność ekonomiczna jest ściśle powiązana ze zużyciem energii. Obniżenie emisji zanotowano na świecie w 2009 r. po kryzysie finansowym. W kolejnym jednak roku wzrosły one o 5,4 proc., nadrabiając z nawiązką wcześniejszy spadek o 1,4 proc. Sprawił to zwiększony popyt i potrzeba nadrobienia produkcji przemysłowej.

Spowodowana koronawirusem zapaść gospodarcza i ograniczone środki finansowe mogą zarazem zmusić wiele rządów i firm do zmiany priorytetów i rezygnacji z drogich inwestycji w energetykę odnawialną. Władze mogą wybierać rozwój tańszych paliw kopalnianych - pisze portal Politico.

Jak zauważa Jacqueline Klopp z Uniwersytetu Columbia, w obliczu koronawirusa ludzie będą teraz częściej oglądać telewizję i używać energochłonnych urządzeń domowych. To - w połączeniu z nagle zwiększonym popytem na zakupy on-line i zamówienia z dowozem - może według niej "ostatecznie przyczynić się do większego zużycia energii".

Co więcej, jak pokazuje przykład miasta Wuhan, stolicy Hubei, masowa produkcja jednorazowych środków higienicznych i powrót do łask plastiku przyczyniła się do wytworzenia rekordowych odpadów w tym mieście. Podczas szczytu epidemii na śmietnik trafiało tam 200 ton odpadów medycznych, znacznie więcej niż zazwyczaj.

Pandemia koronawirusa uziemiła wiele samolotów i zniechęciła ludzi do podróżowania; przyczyniła się też do spadku popytu na ropę naftową, która kosztuje mniej niż 30 USD za baryłkę. Zapotrzebowanie na surowiec znów jednak wzrośnie, a wraz z nim poziom emisji CO₂ - przewidują eksperci.

Klopp uważa, że pandemia zmieni nasze codzienne zwyczaje. Zaczniemy rezygnować z niepotrzebnych podróży, przesiądziemy się w bezemisyjne środki transportu, a przede wszystkim docenimy wagę zdrowia publicznego.